

PREFERENCJE PROKREACYJNE A POLITYKA LUDNOŚCIOWA CHIN

Michał Stanikowski
Warszawa

WSTĘP

Celem artykułu jest przedstawienie chińskiej polityki ludnościowej od lat 50. do chwili obecnej, z uwzględnieniem procesów demograficznych jej towarzyszących oraz analiza wpływu tej polityki na preferencje prokreacyjne chińskiego społeczeństwa.

Artykuł dzieli się na trzy części. W pierwszej ujęty został opis okoliczności, które w znacznym stopniu przyczyniły się do wprowadzenia i rozwoju polityki ludnościowej. Część drugą skoncentrowano na przedstawieniu ewolucji polityki ludnościowej. W części trzeciej natomiast zaprezentowano zmiany w sferze preferencji prokreacyjnych związane z pożądaną płcią i liczbą dzieci.

TŁO PROCESÓW DEMOGRAFICZNYCH W CHINACH PO 1949 R.

W momencie objęcia władzy przez komunistów w 1949 r. populacja Chin liczyła 0,5 mld osób. Od czasu powstania Chińskiej Republiki Ludowej społeczeństwo doświadczyło olbrzymich przemian demograficznych. Dochodząc do władzy komuniści dysponowali znacznym poparciem społecznym, umożliwiającym przeprowadzenie wielu reform. Zarówno rozrodczość, jak i umieralność spadała po 1950 r. w szybkim tempie. Sprzyjała temu relatywna stabilizacja sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej oraz polityka rządu, która bezpośrednio i po-

średnio przyczyniła się do zmian demograficznych (Khan 2007).

Należy stwierdzić jednak, że – mimo wprowadzanej w kolejnych dekadach polityki ludnościowej – działania na rzecz ograniczenia liczebności populacji nie mogły być w pełni skuteczne, gdyż poziom dzietności wyrażony wartością współczynnika TFR do połowy lat 80. był wyższy niż poziom reprodukcji prostej. W efekcie od lat 50. liczba ludności stale wzrastała (por. tab. 1).

W początkowym okresie funkcjonowania rządu komunistów działania skoncentrowane zostały między innymi na stworzeniu finansowanego przez państwo systemu opieki zdrowotnej, który otworzyłby dostęp do usług medycznych dla większości obywateli. Wysiłki w celu stworzenia systemu publicznej służby zdrowia i programów profilaktyki charakteryzowały politykę państwa od wczesnych lat 50.

W 1958 r. rząd chiński uruchomił plan „Wielkiego Skoku”. Była to reforma mająca na celu podniesienie produkcji rolnej i przemysłowej. Program okazał się wielką porażką i paradoksalnie przyczynił się do największego głodu w historii Chin. Demografowie szacują, że pomiędzy rokiem 1958 a 1961 zmarło ponad 30 mln ludzi. Wzrosła liczba zgonów wśród dzieci, których umieralność znacząco nasiliła się najpierw w 1958 r., a potem w 1961 r. Umieralność dorosłych była najwyższa w 1960 r. W miarę wychodzenia państwa z kryzysu współczynnik zgonów malał, a oczekiwana długość życia rosła z 47 lat w 1960 r. (35 lat w 1949 r.) do 72 lat w 2001 r. (Khan 2007).

Tabela 1. Współczynniki demograficzne w latach 1955–2005

Lata	Wielkość populacji (w tys.)	Lata	Roczny przyrost populacji (w tys.)	Współczynnik przyrostu naturalnego (%)	Surowy współczynnik urodzeń	Surowy współczynnik zgonów	TFR	Współczynnik reprodukcji netto
1955	609 005	1955–1960	9 697	1,5	36,1	20,7	5,59	1,79
1960	657 492	1960–1965	14 340	2,1	38,0	17,1	5,72	2,10
1965	729 191	1965–1970	20 297	2,6	36,9	10,9	6,06	2,44
1970	830 675	1970–1975	19 427	2,2	28,6	6,3	4,86	2,04
1975	927 808	1975–1980	14 214	1,5	21,5	6,7	3,32	1,45
1980	998 877	1980–1985	13 606	1,3	20,9	7,7	2,55	1,11
1985	1 066 906	1985–1990	16 433	1,5	22,3	7,4	2,46	1,09
1990	1 149 069	1990–1995	12 933	1,1	18,2	7,1	1,92	0,85
1995	1 213 732	1995–2000	11 246	0,9	16,0	6,7	1,78	0,79
2000	1 269 062	2000–2005	8 603	0,7	13,6	6,6	1,70	0,75
2005	1 312 979	2005–2010	7 707	0,6	13,1	7,1	1,73	0,77

Źródło: Department of Economic and Social Affairs UN, [dostęp 30.04.2008], dostępne w Internecie: <<http://esa.un.org/unpp/p2k0data.asp>>.

Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej w następnych latach klęska tych rozmiarów już się w Chinach nie powtórzyła. Wielka Proletariacka Rewolucja Kulturalna, trwająca od 1965 do 1969 r., i wyniki z niej chaos społeczno-ekonomiczny nie przeszkodził w odbudowie populacji. Próby przestawienia gospodarki na przemysł lekki i rolnictwo w latach 70. nie przyniosły oczekiwanej poprawy sytuacji ekonomicznej kraju. Gigantyczna skala zbrojeń, brak rynkowych stymulatorów wzrostu, a nade wszystko wysokie tempo przyrostu naturalnego sprawiły, że Chiny stały w miejscu. Dojście do władzy Deng Xiaopinga w 1978 r. i reformy lat 80. pchnęły Chiny w kierunku ekonomii rynkowej oraz wpłynęły na „urynkowanie” wielu sektorów gospodarki i otwarcie się Chin na zachód.

Podsumowując, umieralność w Chinach spadła znacząco w ciągu ostatnich 50 lat. Spadek ten można przypisać wzrastającym standardom życia społeczeństwa chińskiego oraz organizacji publicznego systemu służby zdrowia, który wpłynął na ograniczenie rozprzestrzeniania się chorób. Z jednej strony redystrybucja ziemi i innych zasobów oraz zapewnienie dostępu do nich nawet najbiedniejszym mieszkańcom, z drugiej zaś dostęp do usług medycznych i szeroko rozpowszechnione programy masowych szczepień doprowadziły do spadku umieralności z 14 zgonów na 1000 mieszkańców w 1953 r., do 7 w 1970 r. i 6 w 2000 r. (tamże).

POLITYKA LUDNOŚCIOWA

Ewolucja polityki ludnościowej w latach 1955–1979

W latach 1960–1980 Chiny doświadczyły jednego z największych i najszybszych spadków w poziomie płodności kiedykolwiek odnotowanych w krajowej populacji. W ciągu tylko 15 lat całkowity poziom płodności, mierzony za pomocą współczynnika dzietności (TFR), spadł z 6 do niewiele ponad 2 dzieci (por. tab. 1).

W latach 50. i 60. występowały wahania płodności; po 1960 r. spadek był równomierny. Przyczyną były początki ingerencji rządu w kwestie demograficzne, a także zmiana preferencji Chińczyków w kierunku posiadania mniejszej liczby potomstwa. Współczynnik dzietności obniżył się wyraźnie w latach 70. i 80., kiedy wprowadzano narodowe kampanie planowania rodziny.

Chociaż Chinom udało się przejść od wysokiej do niskiej płodności, każdego roku liczba urodzeń przewyższa liczbę zgonów o około 9 mln. Obecnie współczynnik TFR wynosi około 1,82 urodzeń na

kobietę. W 2001 r. jego wartość wynosiła 1,98 na terenach wiejskich i 1,22 na terenach zurbanizowanych (Khan 2007).

Spadek rozrodczości Chińczyków wsparty został jednym z najbardziej restrykcyjnych programów kontroli urodzeń na świecie. Najbardziej kontrowersyjne oblicze przyjął on w postaci funkcjonującej od 1979 r. polityki jednego dziecka, choć rząd chiński ingerował w planowanie rodziny już od lat 50. We wczesnych latach rządów komunistycznych panowało przekonanie, że Chiny potrzebują dużej populacji, żeby podtrzymać swe znaczenie polityczne i zapewnić siłę roboczą potrzebną do rozwoju ekonomicznego. Od połowy lat 50. zaczęto obawiać się jednak, że gwałtowny przyrost ludności przeszkodzi rozwojowi ekonomicznemu. Priorytetowy dla rządu program poprawy zdrowia dzieci i matek łączono z coraz głośniejszymi wyrażanymi zakusami ograniczenia płodności populacji.

Pierwsza kampania w latach 1954–1958 była ograniczona do działań edukacyjnych, prowadzonych przez federację kobiet oraz placówki medyczne, które propagowały późniejsze małżeństwa, oferowały doradztwo w zakresie antykoncepcji oraz w specjalnych przypadkach przeprowadzały zabiegi aborcji i sterylizacji. Pomimo uruchomienia produkcji środków antykoncepcyjnych i wprowadzenia ich do obrotu system dostaw nie był w stanie sprostać potencjalnemu na nie zapotrzebowaniu.

Działania propagandowe środków masowego przekazu były ograniczone. W zasadzie kampania nie wyszła poza kilka przybrzeżnych i głębiej położonych miast (Scharping 2003). Brak rozmachu prowadzonych działań wynikał w znacznej mierze z konfliktu u szczytów władzy, gdzie ścierała się koncepcja zgodnej z duchem radzieckiego komunizmu polityki pronatalistycznej z antynatalistycznym punktem widzenia.

Czynnikiem, który uzasadniał wprowadzenie pierwszej kampanii ograniczania liczebności populacji, były niedobory żywności, z którym kraj borykał się w latach 1955–1958 oraz generalnie niski poziom standardu życia ludności. Oficjalnie argumentem na rzecz wprowadzenia pierwszej kampanii planowania urodzeń była jednakże troska o budowanie dobrobytu matek i dzieci. Kampania ta miała niewielki odzew i po reformie „Wielkiego Skoku” widoczny zaczął być ponowny, szybki wzrost liczebności populacji (Khan 2007).

Pomiędzy 1962 i 1966 r. rząd uruchomił drugą kampanię planowania rodziny, której celem było obniżenie poziomu rozrodczości poprzez zachęcanie

do późniejszych małżeństw i stosowania środków antykoncepcyjnych. Jej wprowadzenie było w znacznej mierze rezultatem kryzysu po reformie „Wielkiego Skoku”. Bezpośrednią przyczyną wprowadzenia i punktem wyjścia dla jej zwolenników była trudna sytuacja na obszarach zurbanizowanych, gdzie wskutek migracji ludności wiejskiej brakowało żywności, mieszkań i pracy. Jednym z jej najpilniejszych zadań było obniżenie przyrostu naturalnego na tych terenach oraz zawrócenie strumienia ludności napływowej.

Argumentem legitymizującym kampanię była znów troska o zdrowie, a rzeczywiste, ekonomiczne powody jej wprowadzenia nie zostały ujawnione. Pojawiły się płynące z góry pomysły ograniczenia przyrostu naturalnego o połowę w ciągu dekady. W ramach kampanii wprowadzone zostały zalecenia, zgodnie z którymi liczba dzieci w rodzinie nie powinna być wyższa niż dwójka lub trójka, propagowano późniejsze małżeństwa, otwierano placówki medyczne zajmujące się doradztwem antykoncepcyjnym, a także zliberalizowano prawo, zezwalając szerzej na zabiegi aborcji (Scharping 2003).

Jej efektem było istotne ograniczenie liczby urodzeń na terenach zurbanizowanych, gdzie udało się zredukować współczynnik urodzeń o połowę. Tereny wiejskie okazały się być wyjątkowo odporne na prowadzoną politykę. Wynikało to głównie z braku wyposażenia i środków kadrowych. Wybuch rewolucji kulturalnej w 1966 r. przerwał realizację programu. Został on wznowiony na początku lat 70., kiedy wprowadzono trzecią kampanię, która zaostrzyła wprowadzone wówczas pomysły.

Kolejna kampania rozpoczęła się około 1970 r., po wygaśnięciu rewolucji kulturalnej. Pierwszy jej etap trwał do 1975 r. Propagowała model rodziny z dwójką dzieci (2+2). W jej ramach zachęcano ludność do zawierania późniejszych małżeństw, dłuższych odstępów czasu pomiędzy kolejnymi dziećmi (Xi) i do ograniczania liczby posiadanego potomstwa (Shao). Znanym, popularyzującym ten wzorec sloganem było hasło: *Jedno to nie za mało, dwójka to w sam raz, a trójka to za wiele* (Yang, Chen 2004).

Od 1973 r. kampania została zintensyfikowana, nasiliły się działania propagandowe. Do życia powołana została naczelna komórka ds. planowania rodziny przy radzie stanu oraz zaczęto tworzyć ogólnonarodową sieć administracyjną służącą realizacji celów polityki populacyjnej (Scharping 2003). Po raz pierwszy ustanowiono narodowe i lokalne normy liczby porodów. Ustanowione zostały nowe normy wieku wstępowania w związek małżeński. Minimalny wiek kobiet wiejskich przesunięto z 18 lat na 23 lata, a kobiet zamieszkujących tereny miejskie – na 25 lat.

Drugi etap rozpoczął się w 1976 r. i trwał do 1980 r. Programem objęto większość terenów wiejskich, gdzie rozwinięto system nadzoru nad zawieranymi małżeństwami i urodzeniami, wykorzystującą władze najniższego szczebla oraz personel bosonogich felczerów. Wprowadzono minimalną 3-letnią przerwę między urodzeniem pierwszego i drugiego dziecka (Yang, Chen 2004).

W rezultacie stopa wzrostu ludności malała równomiernie, niezależnie od społecznego i politycznego chaosu w tym czasie. W końcu lat 70. rząd komunistyczny doszedł do wniosku, że kontrola populacji będzie wymagała wprowadzenia nowych, bardziej skutecznych metod (Khan 2007). W 1979 r. liczebność chińskiej populacji wynosiła około 975 mln osób.

Polityka ludnościowa w latach 1979–2002

Nowy, utworzony w 1978 r. rząd pod przewodnictwem Deng Xiaopinga postawił sobie za cel przyspieszenie chińskiej gospodarki i osiągnięcie prosperity do końca XX w. Wyrażał jednocześnie przekonanie, że przeszkodą w jego realizacji może być intensywny wzrost liczebności populacji. Pamięć utraty efektów wzrostu ekonomicznego w przeszłości utwierdzała chińskich przywódców w przekonaniu, że brak radykalnych posunięć w kwestii ograniczenia liczby ludności doprowadzi do załamania założonych planów. W rezultacie opracowana została nowa koncepcja polityki ludnościowej, nazwana polityką jednego dziecka.

Polityka jednego dziecka została ogłoszona w 1979 r. Utrzymała się przez ponad dwie dekady i trwa nadal pomimo szeregu zmian politycznych i społecznych, które dokonały się na przestrzeni tego czasu. Podzielona była na krótsze kampanie, których szczegóły i sposób wdrażania różniły się w różnych momentach. Podstawowym jej założeniem było ograniczenie liczebności populacji poprzez zmianę utrwalonego przez tradycję wzorca wielodzietnej rodziny w kierunku modelu małżeństwa z jednym dzieckiem (2+1).

Pierwszym widocznym sygnałem nadciągających zmian w polityce ludnościowej stał się artykuł programowy autorstwa przewodniczącej Komisji ds. Planowania Rodziny, opublikowany w 1979 r., w którym ujęte zostały założenia przyszłej polityki ludnościowej. Przedstawiona w tekście prognoza zakładała ograniczenie stopy przyrostu naturalnego do 0,5% w 1985 r., a w 2000 r. do 0%.

Kolejnym sygnałem był list otwarty skierowany we wrześniu 1980 r. do komunistycznej młodzieży, w którym zdefiniowano pożądaną liczebność populacji na 1,2 mld do 2000 r. (Tomala 2001). Aby móc zrealizować taki cel, poziom współczynnika urodzeń musiał zostać obniżony według przeprowadzonych wtedy symulacji do poziomu 1,5–1,7 (Scharping 2003). Osiągnięcie takich wartości było możliwe jedynie poprzez wprowadzenie nowej koncepcji polityki ludnościowej, co oznaczało jednocześnie odejście od propagowanego wcześniej modelu 2+2. Rząd liczył, że po wprowadzeniu restrykcyjnej polityki ludnościowej zniknie problem posiadania trzech i więcej dzieci oraz że około 30% par może zgodzić się na rezygnację z posiadania drugiego dziecka (Khan 2007).

Od samego początku poszukiwano prawnych rozwiązań wspomagających politykę ludnościową. W rezultacie rozwinięty został system zachęt, który miał motywować społeczeństwo do respektowania nałożonych ograniczeń. Były to różnego rodzaju gratyfikacje – od wynagrodzenia finansowego, lepszego dostępu do mieszkań i szkół, po preferencyjny dostęp do usług medycznych. Były to również kary za posiadanie zbyt dużej liczby dzieci, od finansowych z tytułu każdego „dodatkowego” dziecka w rodzinie, po różnego rodzaju sankcje – od presji społecznej do ograniczenia możliwości robienia kariery na państwowych posadach.

W 1980 r. wprowadzono nowe prawo małżeńskie sankcjonujące prawnie planowanie rodziny, a w znowelizowanej w grudniu 1982 r. konstytucji znalazł się zapis legitymizujący politykę ludnościową. W rezultacie wywiązywanie się z założeń systemu planowania urodzeń stało się obywatelskim i administracyjnym obowiązkiem (Tomala 2001).

Wprowadzenie do konstytucji zapisu sankcjonującego planowanie urodzeń otworzyło furtkę dla różnego rodzaju inicjatyw, np. zabiegów sterylizacji i aborcji. Należy wspomnieć także o próbach powołania do życia trybunałów ds. zaludnienia na obszarach, na których współczynnik urodzeń był za wysoki. W myśl tych planów uchylanie się od aborcji, ukrywanie ciąży czy korumpowanie urzędników miało być obłożone wysokimi karami, z karą śmierci łącznie (Tomala 2001).

Wskutek zawirowań w polityce krajowej, a także protestów świata zachodniego przeciw aborcjom i sterylizacjom w połowie lat 80. polityka jednego dziecka uległa złagodzeniu. Rozluźnienie jednakże nie obejmowało wszystkich. Pod pewnymi warunkami zezwolono rodzinom wiejskim na urodzenie dwójki, bądź trójki dzieci. Złagodzenie prawa dotyczyło rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej, będącej skutkiem braku siły roboczej, a także rodzin, w których pierwszym urodzonym dzieckiem była dziewczynka. Przyjęto dodatkowo, że małżonkowie, którzy sami byli jedynymi dziećmi, mogli ubiegać się o dwójkę potomstwa.

Należy wspomnieć jednakże, że urodzenie drugiego lub kolejnego dziecka każdorazowo wymagało uzyskania specjalnych zezwoleń i odbywało się pod ściśle określonymi warunkami (Scharping 2003).

Częścią społeczeństwa, dla której złagodzenie polityki okazało się jej faktycznym zaostrzeniem, były mniejszości narodowe. W początkowym okresie polityki jednego dziecka nie podlegały one surowym normom wprowadzonym przez rząd i mogły cieszyć się pełną swobodą w zakresie liczby posiadanego potomstwa. Od 1984 r. mniejszości zostały objęte restrykcjami. Członkom grup, których populacja liczyła mniej niż 10 mln osób, narzucono ograniczenia w postaci limitu dwójki dzieci. Możliwość posiadania trzeciego dziecka została obwarowana koniecznością uzyskania specjalnych pozwoleń, a posiadanie wyższej niż trójka liczby dzieci zostało całkowicie zakazane (tamże).

Pomimo wysokiej mobilizacji społecznej oraz stworzenia ram polityki populacyjnej nie udało się do 1985 r. ograniczyć tempa przyrostu naturalnego do zakładanej wartości 0,5 pkt. proc. Faktyczny współczynnik wyniósł wtedy 1,3%.

Wśród głównych przyczyn tego stanu rzeczy wymienić należy opór ludności wiejskiej, którego źródłem należy upatrywać w specyficznej mieszance tradycji i pragmatyzmu. Wedle tradycji córki, gdy wychodzą za mąż, przenoszą się do rodzin swoich mężów, a synowie pozostają przy rodzicach, pomagając im w pracy, opiekując się nimi i przedłużając linię rodową. Duża liczba dzieci, a synów w szczególności, stanowi więc gwarancję opieki dla rodziców, gdy ci się zestarzeją, dodatkową siłą roboczą do pracy w gospodarstwie oraz gwarancję podtrzymania rodziny.

Mówiąc inaczej, liczba dzieci stanowi namiastkę dobrobytu i namacalny kapitał zarówno w sensie ekonomicznym, jak i psychologicznym. Z tego powodu bardzo trudno było przekonać ludność wiejską do słuszności wprowadzonych zaleceń, szczególnie zaś ludność zamieszkującą biedne i zacofane obszary. Było to tym trudniejsze, że wskutek przeprowadzonej na początku lat 80. dekolokalizacji wsi partia utraciła część środków nacisku na niepokornych chłopów.

W końcu lat 80. konflikty w partii między zwolennikami twardej linii polityki jednego dziecka a orędownikami podejścia łagodniejszego doprowadziły

stopniowo do rozkładu, który znalazł swoje odbicie w postępującej demoralizacji niższych szczebli administracyjnych, zjawisk korupcyjnych i nagminnych fałszerstw danych populacyjnych. Sondaż przeprowadzony w połowie 1988 r. ujawnił skalę niedoszacowań i zaniedbań.

Zjawiska te doprowadziły na początku lat 90. do stopniowej intensyfikacji i zacieśniania polityki ludnościowej. Rząd uruchomił szereg działań mających na celu poprawienie skuteczności programu planowania rodziny. Zwiększono nakłady finansowe na kampanię i propagandę, zaczęto szerzej wspierać różne lokalne inicjatywy związane z polityką ludnościową, usprawniać służby odpowiadające za dystrybucję środków antykoncepcyjnych i opiekę zdrowotną matek i dzieci, a także podjęto kroki w kierunku modyfikacji systemu premii i kar (Winckler 2002).

Reformy te, w interakcji z rozluźnieniem kontroli w kwestiach społeczno-ekonomicznych, przyniosły nadszpodziewany skutek. Osiągnięty współczynnik TFR był na początku lat 90. zdecydowanie niższy (1,4) niż oficjalnie prognozowany (1,8) (Scharping 2003). W rezultacie w 1992 r. liczba ludności zamieszkująca terytorium Chin wynosiła nieco ponad miliard, współczynnik urodzeń wynosił 1,82%, współczynnik zgonów 0,66%, a stopa przyrostu naturalnego – 1,16%.

Skuteczność prowadzonej polityki ludnościowej w latach 90. nie była równomierna. Regiony o wysokim poziomie rozwoju odnotowywały spadek liczby urodzeń w przeciwieństwie do regionów wiejskich i zacofanych, w których ta liczba rosła. Na poziomie całego państwa jednakże tempo dynamiki przyrostu ludności malało (Tomala 2001). Rozwijane w tym czasie reformy skoncentrowano na walce z nadużyciami administracyjnymi i korupcyjnymi lokalnych szczebli, na intensyfikacji działań propagandowych oraz na podniesieniu atrakcyjności systemu nagród za wywiązywanie się z założeń polityki.

W drugiej połowie lat 90. rząd zaczął pracować również nad podniesieniem statusu kobiet. W ramach tych działań zachęcano kobiety do edukacji oraz szerszego uczestnictwa w systemie ekonomicznym (Winckler 2002). W 2000 r. liczebność chińskiej populacji wynosiła około 1,3 mld (por. tabela 1), a współczynnik TFR około 1,92 (Scharping 2003).

W 2002 r. weszła w życie, pierwsza od momentu uruchomienia programu regulacji urodzeń, ogólnonarodowa ustawa wyznaczająca ramy chińskiej polityki ludnościowej. Podtrzymuje ona kierunek reform wprowadzanych przed jej ustanowieniem i stanowi legislacyjne zwięźczenie polityki jednego dziecka. Pary są zobowiązane do ograniczania liczby potomstwa oraz zawierania późniejszych małżeństw i późniejszego macierzyństwa. Ustawa popiera model rodziny 2+1, utrzymany zostaje system nagród i kar.

Ustawa zobowiązuje także do rozwijania systemu opieki zdrowotnej i zapewnienia bezpieczeństwa matkom i dzieciom, utrzymuje również kierunek poprawy statusu kobiet stwierdzając, że planowanie urodzeń powinno być połączone z ich edukacją, zatrudnieniem, a także poprawą ich zdrowia (Peoples... 2002).

WPLYW POLITYKI LUDNOŚCIOWEJ NA PREFERENCJE PROKREACYJNE

Polityka jednego dziecka, prowadzona od ponad dwóch dekad, przynosi wymierne rezultaty w ograniczaniu płodności. Za wynikami tymi stoją jednak

również inne, niż sama polityka, czynniki. Dzięki reformom ekonomicznym lat 80. życie codzienne Chińczyków stało się łatwiejsze i bardziej komfortowe.

Chińska prowincja przeszła w tym czasie częściową dekolokalizację, w rezultacie której stała się bardziej zróżnicowana ekonomicznie. Widoczny zaczął być spadek areалу ziemi uprawnej i rosnąca świadomość, że zwiększanie przychodów z produkcji rolnej można osiągać tylko poprzez kosztowną modernizację (Merli, Smith 2002).

Trzeba pamiętać, że obecne pokolenie kobiet w wieku prokreacyjnym dorastało w klimacie polityki jednego dziecka, tak samo zresztą jak ich matki, które dorastały w czasie wcześniejszych kampanii prowadzonych przez rząd. W związku z tym świadomość swobody w planowaniu rodziny zanikła już dawno temu. Kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje, na ile polityka ludnościowa ukształtowała preferencje prokreacyjne chińskiego społeczeństwa.

Istnieje trudność w rzetelnym określeniu zmian, jakie zaszły w preferencjach prokreacyjnych Chińczyków w rezultacie restrykcyjnej polityki prowadzonej przez komunistyczny rząd. Jest to trudniejsze tym bardziej, że problem zbyt wysokiej liczby urodzeń dotyczy głównie obszarów wiejskich, które trudniej badać, jak również dlatego, że we wszelkich spisach prowadzonych metodą tradycyjnego wywiadu prawdziwe preferencje dotyczące liczby dzieci są ukrywane (Merli, Smith 2002).

W latach 70. typowe preferencje mieszkańców wsi związane były z posiadaniem dwóch synów i córek. Sondaże prowadzone pomiędzy rokiem 1982 i 1985 wskazały na zmianę preferencji w kierunku zmniejszenia liczby dzieci do dwóch: chłopca i dziewczynki.

Na początku lat 90. zaobserwowano również zmianę innych wcześniejszych preferencji. Chęć posiadania dwójki dzieci niezależnie od płci oraz chęć posiadania dwóch synów została zastąpiona preferencją posiadania syna i córki. Zmianę tę przypisano rosnącym „kosztom” związanym z utrzymaniem synów i koniecznością wybudowania im domów, gdy się ożenią, oraz rosnącymi korzyściami z posiadania córek, które mogą opiekować się rodzicami, gdy ci się zestarzeją (tamże).

W przypadku osób zamieszkujących tereny zurbanizowane coraz więcej jest takich, których preferencje zgodne są z kierunkiem polityki jednego dziecka. Sondaż z 1995 r. ujawnił, że wśród kobiet urodzonych po 1960 r. wzrosła liczba zwolenniczek stylu życia zgodnego z linią polityczną. Może to być nawet około 17% osób spośród grupy 20–29-latek i około 10% spośród starszych respondentek. Dane te dotyczą miast, takich jak Pekin czy Szanghaj, choć i na terenach wiejskich wśród młodszych kobiet widoczne jest przesunięcie preferencji w kierunku zgodnym z prowadzoną polityką.

Generalnie wśród mieszkańców miast preferencje pożądanej liczby dzieci oscylują wokół niższych wartości niż wśród mieszkańców terenów wiejskich. Różnice te wynikają w pierwszym rzędzie z większej zależności mieszkańców miast od różnych elementów systemu, wśród których wymienić należy dostęp do pracy, opieki socjalnej czy mieszkań. Nakładający się na to wzrost poziomu potrzeb konsumpcyjnych, wyższego poziomu wykształcenia, powszechnej dostępności miejsc pracy dla kobiet powoduje obniżenie pożądanej liczby dzieci.

Nie oznacza to jednak, że preferencje te pozostają w całkowitej zgodzie z założonym limitem. Sondaże w miastach w połowie lat 80. ujawniły, że ponad 60% respondentów chciało mieć więcej niż jedno dziecko (Scharping 2003).

Ciekawe studium dotyczące zmian preferencji prokreacyjnych Chińczyków prowadziła z pomocą zachodnich placówek badawczych chińska Komisja ds. Planowania Rodziny. Jego celem było określenie, na ile możliwe jest rozluźnienie restrykcyjnej polityki ludnościowej, a w jej miejsce wprowadzenie nowych metod i środków antykoncepcyjnych. Studium miało również na celu uzupełnienie informacji potrzebnych do usprawnienia działalności lokalnych instytucjonalnych komórek programu planowania rodziny.

W ramach studium przeprowadzono dwa badania sondażowe (1991 r. i 1994 r.). Osobami badanymi były kobiety w wieku do 35 i 38 lat z losowo wybranych prowincjonalnych miast. Badania przeprowadzono w czterech okręgach: Huasheng, Pangxie, Cinqixian oraz Shanshui, które różniły się pod względem „żarliwości” we wprowadzaniu programu planowania rodziny (okręgi o przeciętnym zaangażowaniu w program planowania rodziny oraz okręgi odpowiadające regulacjom rządowym), które były jednakże reprezentatywne pod względem ekonomicznym i społecznym dla swojej prowincji. W obu sondażach, prócz innych, pojawiała się pytanie o aktualny stosunek do posiadanej liczby dzieci w kontekście obecnej sytuacji życiowej. Możliwe były trzy odpowiedzi „za wiele”, „akurat”, „za mało”.

Konkluzje z badań wskazują, że główną wytyczną przy podejmowaniu decyzji o posiadaniu określonej liczby dzieci była norma narzucona przez politykę ludnościową. Oczekiwana liczba wskazań liczby dzieci, jako że niskiej, byłaby o około 5% do 10% wyższa w sytuacji, gdyby nie było odgórnie narzuconego limitu potomstwa dzieci. Zachowania prokreacyjne pomiędzy poszczególnymi sondażami były w znacznym stopniu funkcją polityki planowania rodziny. W miejscowościach, w których kobiety zobowiązane były po urodzeniu chłopca jako pierwszego dziecka do zaprzestania dalszych poczęć, tylko w kilku przypadkach zdarzyła się kolejna ciąża. Nie wynikała ona jednakże z zadeklarowanego stosunku do liczby dzieci (Merli, Smith 2002).

Dobrym predyktorem późniejszych zachowań prokreacyjnych okazała się postawa wobec liczby aktualnie posiadanych dzieci określana jako za niska. Kobiety, które w ten sposób odpowiadały w pierwszym z prowadzonych sondaży, w większości zachodziły w ciążę w okresie poprzedzającym kolejny sondaż. Zaobserwowano, że kobiety z jedną córką, które zaszły w drugą ciążę i urodziło im się dziecko, określały liczbę dzieci jako odpowiednią niezależnie, czy drugie dziecko było chłopcem, czy dziewczynką. Kobiety natomiast, które w trakcie pierwszego sondażu miały córkę i określały aktualnie posiadaną liczbę dzieci jako za niską, a nie zaszły w ciążę do czasu drugiego sondażu, nie były skłonne całkowicie zaakceptować swojej sytuacji. Kobiety znajdujące się w sytuacji analogicznej, ale z pierwszym dzieckiem płci męskiej uznawały z kolei swoją sytuację za wyraźnie bardziej satysfakcjonującą i skłonne były w większym stopniu akceptować posiadanie tylko jednego dziecka (tamże).

Widać stąd, że płeć dziecka może stanowić jeden z ważniejszych czynników pozwalających przewidzieć późniejsze zachowania prokreacyjne. W innych son-

dażach zaobserwowano, że jeśli pierwszym dzieckiem była dziewczynka około 90% respondentów chciało mieć następne dziecko – chłopca (Scharping 2003).

Preferencje wobec oczekiwanej i aktualnej liczby dzieci były powiązane z regionem geograficzno-administracyjnym, na który odbywały się sondaże. Zaobserwowano, że relatywnie najmniejsze niezadowolone z aktualnej liczby dzieci wystąpiło wśród kobiet, które zamieszkiwały prowincje, gdzie rząd zezwalał na posiadanie dwójki dzieci, niezależnie od płci pierwszego dziecka. Największe niezadowolone okazywały kobiety zamieszkujące najbardziej odizolowane i prowincjonalne okręgi.

W trakcie drugiego sondażu zmiana postaw dostrzegalna była w okręgach najbardziej zurbanizowanych oraz takich, w których polityka rządu była szczególnie żarliwie egzekwowana. Innymi słowy, stwierdzono relatywnie wyższą akceptację limitów rządowego programu planowania rodziny na terenach najbardziej zurbanizowanych i najlepiej rozwiniętych. Niższy poziom akceptacji widoczny był u kobiet z najuboższych i najbardziej zacofanych regionów (Merli, Smith 2002).

Interesujące w tym kontekście wydają się motywy chęci posiadania dzieci. Według informacji uzyskanych w 1992 r. w rezultacie sondażu obejmującego tereny 10 prowincji, głównymi motywami były kolejno: podtrzymanie rodziny, potrzeba opieki na stare lata, dodatkowa siła robocza, możliwość przekazania ruchomej części majątku, ochrona przed chorobami; dopiero na końcu wymieniana była radość płynąca z posiadania dzieci. Wymieniane powody są zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę sytuację ekonomiczną populacji terenów wiejskich, szczególnie w regionach zacofanych i odizolowanych, gdzie mało kto otrzymuje jakąś formę stałego wynagrodzenia, gdzie większość żyje z tego, co sama wypracuje na roli, gdzie opieka na starość może zostać zapewniona tylko przez dzieci (Scharping 2003).

Preferencje związane z liczbą dzieci uległy znacznej zmianie, jeśli porównywać je z tymi sprzed lat 70. W tym sensie polityka okazała się być sukcesem. Problemem pozostaje jednakże wyjście poza poziom uzyskany w latach 70. Sondaże prowadzone od lat 90. ujawniają, że przeciętne preferencje związane są z posiadaniem dwójki dzieci. Dodatkowo silna chęć posiadania syna może w konsekwencji przerodzić się w preferencję posiadania więcej niż dwójki dzieci. Niskie poziomy urodzeń na terenach wiejskich udaje się utrzymać bardziej przy pomocy narzędzi administracyjnych, aniżeli zmian w preferencjach prokreacyjnych wynikających z rozwoju socjoekonomicznego (Scharping 2003).

PODSUMOWANIE

Państwo chińskie stworzyło sprawnie funkcjonujący aparat biurokratyczny, służący realizacji polityki populacyjnej. Bez jego udziału nie udało się w tak znacznym stopniu ograniczyć liczebności populacji i współczynnika przyrostu naturalnego. Od 1970 do

1982 r., a więc przez nieco ponad dekadę, od rozpoczęcia pierwszego na tak dużą skalę programu planowania rodziny współczynnik TFR obniżył się o 54% (por. tab. 1), a w ciągu kolejnej osiągnięto poziom reprodukcji prostej.

Wraz z ewolucją polityki do pewnego stopnia ewoluowały również zachowania i preferencje prokreacyjne. Szacunki mówią, że dzięki samej tylko kampanii jednego dziecka na świat nie przyszło 400 mln Chińczyków. W tym sensie można powiedzieć, że jest ona polityką „sukcesu”. Istnieje jednakże druga strona medalu. Trudno określić, na ile ograniczenie rozrodczości, które przypisuje się polityce jednego dziecka, nie jest w rzeczywistości rezultatem oddziaływania innych czynników, typowych dla tego typu zjawisk. Modernizacja i poprawa jakości życia społeczeństwa chińskiego bez wątplenia wywarła wpływ na współczynniki demograficzne (Merli, Smith 2002).

Patrząc z tej perspektywy można zadać pytanie, czy polityka ta w ogóle była potrzebna? Inną sprawą są obecne i długofalowe konsekwencje „uboczne” polityki jednego dziecka. Już teraz w Chinach żyje spora grupa ludzi niezarejestrowanych, bez żadnych praw i bez możliwości edukacji. Statystyki oficjalne nie odnotowują tych liczb, a mogą to być miliony osób, co stanowi znaczący odsetek społeczeństwa.

Dodatkowo ograniczanie płodności może doprowadzić do sytuacji, w której przy gwałtownym starzeniu się społeczeństwa nie będzie ludzi, którzy będą w stanie podtrzymać wzrost chińskiej gospodarki. I co najważniejsze, trudno jest do końca przewidzieć, jakie mogą być wszystkie potencjalne skutki eksperymentalnej polityki ludnościowej prowadzonej przez chiński rząd.

LITERATURA

- Freedman R. (1997), *Do family planning progress affect fertility preferences? A literature review*, „Studies in Family Planning”, vol. 28(1), s. 1–13.
- Khan M. (2007), *Changing demographic trends in China*. „Quarterly Journal of Institute of Strategic Studies”, Islamabad, [dostęp 15.03.2008], dostępny w Internecie: <http://www.issi.org.pk/journal/2007_files/no_2/article/a7.htm>.
- Merli G., Smith H. (2002), *Has the chinese family planning policy been successful in changing fertility preferences*, „Demography”, vol. 39(3), s. 557–572.
- Peoples Republic of China Law on population and birth planning (2002), „Population and Development Review”, vol. 28(3), s. 579–585.
- Scharping T. (2003), *Birth Control in China 1949–2000: Population policy and demographic development*, New York: Routledge.
- Tomala K. (2003), *Planowanie rodziny warunkiem modernizacji kraju*, w: *Chiny, przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1979–2000*, Warszawa: Trio.
- Winckler E. (2002), *Chinese reproductive policy at the turn of the millenium: Dynamic stability*, „Population and Development Review”, vol. 28(3), s. 379–418.
- Yang D., Chen D. (2004), *Transformations in China's population policies and demographic structure*, „Pacific Economic Review”, vol. 9(3), s. 269–290.

SUMMARY

Demographic policy accompany's Chinese society since fifties till now. During that period number of campaigns declining natural increase and population size were introduced resulting significant decrease of demographic measures. Apart visible changes in fertility behaviors, population campaigns in interaction with socio-economic factors influenced also to some degree fertility preferences for gender and desired number of children. Article focuses on the issue of China's population policy and it's demographic context as well as on it's impact on fertility preferences of Chinese society.